

Biskupi USA apelują o sprawiedliwość i równość społeczną

Obradująca w Nowym Jorku konferencja amerykańskich biskupów katolickich opublikowała oświadczenie, które głosi m. in.: „Ze wstydem trzeba stwierdzić, że wiele milionów Amerykanów pozostaje bez pracy, a co więcej, bezrobocie obciąża w sposób nieproporcjonalny amerykańskich Murzynów, zwłaszcza zaś młodzież murzyńska”.

Episkopat katolicki USA apeluje do wiernych, zalecając im przestrzeganie w większym stopniu zasad sprawiedliwości społecznej. „Nie powinniśmy nigdy tolerować żadnej postaci dyskryminacji czy lekceważenia, które wprowadzają podział między milionami Amerykanów w naszym społeczeństwie — podkreśla oświadczenie. Można godzić się z ubóstwem wówczas, jeżeli jest ono nieuniknione, ale stałe istnienie ubóstwa w kraju bogatym musi rodzić gorycz i rozpacz”. (PAP)

Nowa zmiana w Kurii Rzymskiej

Dotychczasowy prefekt Kongregacji Seminarów i Studiów Uniwersyteckich w Kurii Rzymskiej, kardynał włoski Giuseppe Pizzardo podał się do dymisji, która została przyjęta przez papieża Pawła VI. Na stanowisko to papież powołał Francuza, kardynała Gabriela Garrone'a. (PAP)

Stop, dziecko na drodze!

Podsumowanie wyników 1967 r.

Z udziałem przedstawicieli PZU, KW MO, wydziałów komunikacji prezydium rad narodowych Poznania i województwa oraz innych zainteresowanych instytucji odbyła się wczoraj konferencja prasowa, poświęcona akcji „Stop, dziecko na drodze!”, przeprowadzonej w 1967 roku.

Przewodniczący Komitetu Koordynacyjnego, Marian Tokłowicz, poinformował zebranych o wynikach pracy w roku ubiegłym. Zainicjowana przez

Rozstrzygnięcie III Konkursu im. Aleksandra Zawadzkiego

W środę odbyło się w Warszawie uroczyste wręczenie nagród laureatom dorocznego konkursu im. Aleksandra Zawadzkiego, na najlepsze prace magisterskie. Tematem prac konkursowych są tradycje walk wyzwoleńczych i rewolucyjnych narodu polskiego w II wojnie światowej.

Zatargi w Boliwii

Przeciw junc'e

Rząd boliwijski oznajmił, że na południu kraju wybuchła rebelia zbrojna pod przywództwem kapitana H. Montreya, który trzy lata temu pomógł dzisiejszemu prezydentowi, generałowi Barrientosowi w dokonaniu przewrotu wojskowego i obaleniu po przedniego prezydenta Paz Estenssoro.

Obecna rebelia świadczy wymownie o głębokich rozbieżnościach między przywódcami wojskowymi, którzy sprawują obecnie władzę w Boliwii. Niezadowolone z rządów Barrientosa rośnie od kilku miesięcy na tle poważnych trudności gospodarczych i trudnych problemów społecznych — pisze korespondent Agencji Tanjug z Rio de Janeiro. PAP

Jury, któremu przewodniczył wicemin. prof. Włodzimierz Michajłow, przyznało 6 nagród i 4 wyróżnienia. Laureatem I nagrody został Leszek Janicki z Akademii Sztabu Generalnego, za pracę „Obrona I i II Armii WP w berlińskiej operacji zaczepnej Armii Radzieckiej”. Praca ta stanowi niezwykle interesujące studium krytyczne, o poważnych wartościach dla badaczy historii Ludowego Wojska Polskiego.

Dwie nagrody II stopnia otrzymali: Zbigniew Puchalski z UW za pracę „Działania wojskowe na Woli w Powstaniu Warszawskim 1944 r. w okresie od 1 sierpnia do 11 sierpnia” oraz Zygmunt Bieszczanin z Wojskowej Akademii Politycznej, autor pracy „Polskie oddziały partyzanckie w bitwie o Skalmierz (1944)”.

Nagrody III stopnia jury przyznało: Romanowi Lacko-ryńskiemu z Uniwersytetu Toruńskiego za pracę „Formowanie i działania bojowe 16 Dowództwa Łużyckiej Brygady Pancernej WP”, Andrzejowi Wojtasowi z WSP w Krakowie za pracę „Zarys działalności zbrojnej Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie (1940—1944)” i Józefowi Abłażewskiemu z Uniwersytetu Toruńskiego, autorowi pracy „Formowanie i działania bojowe IV Brygady Pancernej WP”.

Nagrody wręczał min. oświaty i szkolnictwa wyższego prof. dr Henryk Jabłoński. PAP

Premie pieniężne PKO

16 stycznia br. odbyło się kolejne, publiczne losowanie premii, przypadających na premie obiegowe książeczki oszczędnościowe PKO.

Wyniki losowania są nast.: premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów, zakończone liczbą — 995. Premii tych wylosowano 328 szt.; premie w wysokości 100 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery losów, zakończone liczbami: 475, 600. Premii tych wylosowano 656 szt.; premie w wysokości 50 proc. przeciętnego wkładu wylosowane zostały na wszystkie numery zakończone liczbami: — 059, 170, 265, 280, 385, 544, 577, 582, 597, 766, 869, 896. Premii tych wylosowano 3.936 szt. (na)

Po expose premiera Wilsona

Ataki ze wszystkich stron

Program redukcji wydatków państwa został przyjęty prawie z równym oburzeniem tak ze strony lewicy ze względu na cięcia w wydatkach socjalnych oraz zbyt skąpej redukcji wydatków wojskowych, jak i ze strony prawicy, z powodu ograniczenia wydatków wojskowych, które oznaczają oficjalne uświadomienie sobie właściwej roli W. Brytanii na świecie.

Poważne redukcje wydatków państwa na cele socjalne, oświatę, budownictwo mieszkaniowe i drogi są jak to podkreślił kanclerz skarbu Callaghan — wstępem do niezbędnych ograniczeń konsumpcji wewnętrznej po to, aby dewaluacja przyniosła rezultaty. Reszta niepopularnych posunięć, które jeszcze dotkliwiej odbiją się na poziomie życia ludzi pracy, zawierać będzie wiosenny „twardy budżet”. Będzie on ogłoszony prawdopodobnie 19 marca.

Po to, aby usatysfakcjonować międzynarodowych bankierów, którzy są wierzycielami W. Brytanii, będzie to budżet nowych podatków i ograniczenia podwyżek płac.

„Jest to czarny dzień dla Anglii i ruchu robotniczego” — oświadczył sekretarz generalny KP W. Brytanii John Gollan w związku z ogłoszeniem przez premiera Wilsona programem ograniczenia wydatków państwowych. „Rząd — powiedział Gollan — skapietował całkowicie przed wszystkimi żądaniami bankierów i konserwatystów w kraju”.

Gollan podkreślił, że wydatki wojskowe są główną przyczyną kryzysu i że polityka rządu brytyjskiego godzi w ludzi pracy.

„Anglię czekają dwa ponure lata. Ogłoszona we wtorek ostra redukcja wydatków na cele socjalne i obronę, to tylko początek” — oświadczył polityczny obserwator dziennika londyńskiego „Daily Mail”, omawiając perspektywę W. Brytanii w związku z ogłoszeniem przez premiera Wilsona w Izbie Gmin programu redukcji wydatków budżetowych.

Również inni publicyści brytyjscy przewidyują, że opracowany zostanie „sztywny bud-

Groźny pożar w „Celwiskozie”

W środę w godzinach przedpołudniowych w jeleniogórskiej „Celwiskozie” nastąpił wybuch w przewodach wentylacyjnych powodując groźny pożar. Ogień objął urządzenia do odgazowywania oraz urządzenia wewnętrzne komina fabrycznego odprowadzającego wydzielany kwas siarkowy.

Do walki z groźnym żywiołem przystąpiły oddziały zawodowej straży pożarnej z Jeleniej Góry i z najbliższych okolic oraz straże zakładowe. Dzięki natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej pożar udało się ugasić.

Straty wynoszą ok. 4 milionów złotych. (PAP)

Próbka militarystycznej literatury

Poruszenie wywołane w Niemczech zachodnich ujawnieniem przez tygodnik hamburski „Der Spiegel” faktu systematycznego nasywania bibliotek żołnierskich w koszarach Bundeswehry neofaszystowską i militarystyczną literaturą, jest aż nadto uzasadnione.

Nową próbką tej literatury jest książka płastra szowinistycznego publicysty zachodniemieckiego, Hansa Georga von Studnitza pt. „Ratujcie Bundeswehrę!”, która ukazała się w ostatnich tygodniach w

NRF i została masowo rozesłana do bibliotek żołnierskich.

Na samym wstępie tej książki można przeczytać takie oto zdanie:

„Jeżeli Niemcy znów zechcą odnaleźć samych siebie, odkryją znowu stan żołnierski i uznają znaczenie elementu wojskowego dla narodu i dla państwa”.

Bardzo charakterystyczne są zasadnicze tezy książki. Von Studnitz postuluje ponowne utworzenie narodowego sztabu generalnego Bundeswehry, bezzwłoczne uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową, rozstanie się ze sloganem o „obywatelach w mundurze”, charakteryzującym dotychczasową frazeologię na temat armii w NRF i wreszcie domaga się zwiększenia kompetencji oficerów i podoficerów w wymierzaniu kar podległym im żołnierzom.

Bundeswehra, według von Studnitz, powinna stać się „szkołą narodu” i w tym kontekście domaga się od likwidacji wpływów politycznych na armię poprzez odseparowanie jej od partii politycznych i związków zawodowych. Prawo wyborcze — jego zdaniem — obywatel może otrzymać dopiero wówczas, kiedy odbedzie służbę wojskową, bądź też służbę zastępczą dla tych, którzy niezdolni są do trudów służby wojskowej.

Von Studnitz pisze z ubolewaniem, że „świat, który kiedyś drżał ze strachu przed Wehrmachem, obecnie nie boi się Bundeswehry”. Wyraża on najwyższy podziw dla militarystyki życia społecznego Izraela. Kończy zaś wieloznaczna sentencja, że „tradycja każdej armii powstaje i utrwalia się na polu bitwy; jeśli takich walecznych brak, w ogóle zanika”. Widać choćby z tego, że tęskni on do tej chwili, kiedy Bundeswehra znów wyruszy na pole bitwy, podejmie tradycje Wehrmachtu. PAP

Protest kobiet



Tysiące kobiet amerykańskich wzięło udział w potężnej demonstracji antywojennej w Waszyngtonie. Kobiety pod przewodnictwem 87-letniej Jeannette Rankin, pierwszej w historii USA kobiety zasiadającej w Kongresie, udały się w pobliże gmachu Kongresu domagając się natychmiastowego zakończenia wojny w Wietnamie. Na zdjęciu: uczestniczki demonstracji w drodze na Kapitol. CAF — Telefoto — Unifax

Wizyta dziennikarzy radzieckich w Polsce

Na zaproszenie Departamentu Prasy i Informacji MSZ, 17 bm. przybyła do Warszawy dziewięćosobowa grupa dziennikarzy radzieckich — publicystów prasy centralnej i republikańskiej, radia i telewizji oraz przedstawicieli MSZ i Związku Dziennikarzy Radzieckich.

W godzinach wieczornych w Polskiej Agencji Interpress odbyło się przyjacielskie spotkanie dziennikarzy radzieckich z polskimi gospodarzami. PAP

Wszystkie nazwy geograficzne

Dokończenie ze str. 1

zorzający te sprawy na swoim terytorium i konsultujący się z organem ONZ. Opinie komisji Narodów Zjednoczonych w zakresie nazewnictwa stosowanego na terenie danego państwa — mają być obowiązujące także dla innych państw.

Z tego względu wszelkie wydanictwa, które podawałyby niemieckie brzmienie nazw geograficznych używanych na terenie polskich ziem zachodnich i północnych — stałyby w sprzeczności do uchwały komisji ONZ.

Podobnie jak ujednolicenie nazw geograficznych, tak i wprowadzenie obowiązujących zasad transkrypcji na alfabet łaciński języków posługujących się odrębnymi alfabetami — będzie bardzo istotne i ułatwi powszechne korzystanie ze stale mnożących się liczby różnego typu wydawnictw naukowych, czasopism itp. (PAP)

Kto widział?

29 grudnia 1967 roku o godz. 5.30 wyszedł z domu z zamiarem udania się do pracy w Zakładach H. Cegielski w Poznaniu i dotychczas nie powrócił: Franciszek PO-

PRAWSKI, syn Franciszka, urodzony 6. 9. 1905 r. w Poznaniu, zamieszkały w Poznaniu pl. Młodziej Gwardii 10. Ryśopis: wzrost około 170 cm. szczupłej budowy ciała, twarz pociągła, oczy szare, włosy czarne na skroniach spakowane cześć na do góry.

Ubrany: w płaszcz zimowy koloru ciemnego, ubranie również ciemne, koszulę flanelową w kratę koloru popielatego, szal szaroniebieski, beret granatowy i polubry brązowy.

Przy sobie nie posiadał żadnych dokumentów.

Ktokolwiek wiedziałby o miejscu pobytu wyżej wymienionego, lub widział go od dnia 29 grudnia 1967 r. godz. 5.30 — proszony jest o powiadomienie Komendy Miejskiej MO Poznań, Plac Wolności 16, pokój 314, telefon 412-473, lub 412-500 albo najbliższą jednostkę Milicji Obywatelskiej w Poznaniu. (na)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski. PAP

Pamięci red. R. Jędraszczyka

Poznańskie środowisko dziennikarskie odkryło się żnów żałobą. Tym cięższą że śmierć wyrwała z naszych szeregów człowieka młodego, pełnego inicjatywy, zdolnego publicystę i oddanego sprawie budownictwa lepszego jutra — red. Ryszarda Jędraszczyka.

Urodzony 30 czerwca 1928 roku w Bytowie na Śląsku, w Poznaniu kończył studia ekonomiczne i tutaj zaczął w 1951 roku swój dziennikarski start. Rzetelny w swej pracy, poważnie traktujący swój zawód, zajmował się głównie zagadnieniami ekonomicznymi. Jego publicystyka na cechowana była troską o ludzi pracy, o wyeliminowanie złej działalności fabryk i instytucji. Wrażliwy był na ludzkie troski, a niezawodny w sumiennym traktowaniu najdrobniejszych nawet zadań.

Był też Zmarły wzorowym kolegą. Przez kilkanaście lat pracy w gmachu przy ul. Grunwaldzkiej 19 potrafił sobie zdobyć wielu serdecznych przyjaciół i kolegów. Dowodem zaufania, jakim go wszyscy darzyli był między innymi wybór do władz Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Nie stety, okrutna śmierć, która tak szybko przecięła Jego życie, przerwała także możliwości okazania inicjatywy i na tym polu.

Odszedł nagle, w pełni sił, pełen energii twórczej, ohochozy do pracy społecznej. Dla wielu był przykładem człowieka o wzorowej postawie i rozumieniu potrzeb innych ludzi.

Zmarły red. R. Jędraszczyk pracował w „Gazecie Poznańskiej”, gdzie pełnił funkcję kierownika Działu Ekonomicznego. Za liczne zasługi odznaczony był Srebrnym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Poznania i Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Cześć Jego pamięci!

Zginął współpracownik Bumedienu

17 bm. poniósł śmierć w wypadku samochodowym jeden z najbliższych współpracowników przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Algierii Bumedienu, członek Rady Rewolucyjnej — pik. Abbas. Dotychczas pełnił on funkcję dowódcy akademii wojskowej w Szer Szel koło Algieru.

W ostatnim okresie Abbas był uważany powszechnie za jednego z najpoważniejszych kandydatów na szefa sztabu generalnego armii algierskiej. Stanowisko to piastował — jak wiadomo przywódca nieudanej rebelii czolgów pik. Tahir Zibri. Nie zostało ono dotychczas obsadzone. (PAP)

Telefony DONOŚCZA

● Na narożniku ulic Szamarzewskiego i Polnej nastąpiło zdarzenie takowe jak jadąca na sygnale karetką Pogotowia. Oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone, a szofer karetki odwieziono ze straszem mózgu do szpitala.

● Na lodowisku na terenie Tar-gów spadł z drabiny 38-letni H. N. doznając ogólnych potłuczeń.

● Z poparzeniami III stopnia przewieziono do ambulatorium (ul. Kasprzaka) 7-letniego S. P. który wylał na siebie wrzątek wody.

● Na ul. Dzierżynskiego „star” mijając stojący samochód wpadł na nadjeżdżający z drugiej strony tramwaj linii 18. Pojazd doznał uszkodzenia. Przerwa w ruchu tramwajowym w obu kierunkach trwała ok. 15 minut. (t)

Gdzie bronią wolności

W poniedziałek 18 grudnia w Hanoi oceniano straty zadane amerykańskim piratom, dokonującym nalo-
tów na Demokratyczną Repu-
blikę Wietnamu na 2 644 ma-
szyny. Ale już w poprzednim
tygodniu w prasie amerykań-
skiej ukazały się dyskretnie
zmianki, iż straty lotnictwa
USA poniesione w toku dzia-
łań antywietnamskich do koń-
ca listopada, przekroczyły
próg 3000 samolotów. Uczci-
wość amerykańskich buchal-
terów? Trudno nazwać to ucz-
ciwością.

Ponad trzy tysiące samolotów

Bowiem jednocześnie, w
szczegółowych komunikatach
dziennych, waszyngtońscy „bo-
haterzy” stosują systematycz-
ną dezinformację. By przed-
stawić wietnamską obronę prze-
ciwlotniczą jako względnie ma-
ło efektywną, zaniżają dzienną
liczbę samolotów, traconych w
wyniku przeciwdziałania luf-
owej lub rakietowej artylerii
przeciwlotniczej oraz myśliw-
ców. Ową „niedowagę” ujawni-
a się w Pentagonie wyrów-
nawczo dopiero w globalnym
zestawieniu, sugerując, iż są
to straty eksploatacyjne, spo-
wodowane błędem pilotażu,
wadą silnika, sprzętu, złymi
warunkami atmosferycznymi
itp. itd.

Tak np. w sobotę 16 grudnia
obrona przeciwlotnicza DRW
zniszczyła — według doniesień
radia Hanoi — 3 samoloty a-
merykańskie. Amerykanie
wskazując przynależność tego
dnia do straty tylko jednego.
Dwa pozostałe najprawdopo-
dobnie ośmiela się ujawnić
dopiero w „zestawieniu global-
nym” przedstawianym być
może dopiero w styczniu, albo
lutym...

Świadectwo temu, iż Amery-
kanie nie są uczciwi w ujawni-
eniu na bieżąco własnych
kosztów piractwa, daje zresztą
także Olivier Todd — przeby-
wający od dłuższego czasu sta-
le w DRW, w roli korespon-
denta wojennego czołowych
pism zachodnioeuropejskich
(m. in. londyńskiego „Observer”,
hamburskiego „Spiegel”,
paryskiego „Monde”). Oto frag-
ment jego relacji zamieszczo-
nej 15 grudnia w najpoważ-
niejszym tygodniku zachodnio-
niemieckim „Die Zeit”:

„W trakcie walk obronnych
przeciwko amerykańskim atakom
powietrznym, Północni Wietnam-
czycy rozdzielają potężne kontry.
Mogłem to zaobserwować jako
świadek bitew powietrznych nad
brzegami Rzeki Czerwonej lub nad
dachami Hanoi. W ciągu czterech
dni sam widziałem, jak eksplo-
dowało lub runęło na ziemię jedy-
naście samolotów amerykańskich.
Później Amerykanie przyznali się
do straty szesnastu maszyn, pod-
czas gdy Wietnamczycy podali, że
zestrzelili 36. Jakby tam nie było
— dla mnie jest oczywiste, iż A-
merykanie musieli stracić więcej
samolotów, aniżeli odważyli się
przyznać...”

Jak by tam nie było — mi-
mo stosowania podwójnej bu-
chalterii, Johnson spisał mu-
siał już na stratę ponad 3000
maszyn. Biorąc jako wskaźnik
ujawnioną niedawno przez Pen-
tagon cenę 785 samolotów opie-
wającą na 2 miliardy dolarów,
otrzymamy dolarowy przelicz-
nik tych strat w samym ty-
łku sprzeczki, zbliżający się do
8 miliardów.

Ośiem tysięcy armat

Co ważniejsze jednak — wiet-
namska obrona przeciwlotni-
cza jest coraz silniejsza. Wzra-
sta w siłę niemal z miesiąca
na miesiąc. Tak np. według
szacunku amerykańskiego ge-
nerała majora Gilberta L. Mey-
ersa (który do lata 1966 roku
był zastępcą dowódcy sił po-
wietrznych w Wietnamie),
przedstawionego podkomisji se-
nackiej do badania stanu go-
tości bojowej, od lutego 1965
roku (kiedy to Johnson wydał
haniebny rozkaz rozpoczęcia
pirackiej agresji powietrznej)
do lipca 1967 roku, liczba ar-
mat przeciwlotniczych kalib-
rów 37 do 100 milimetrów,
broniących obszaru powietrz-
nego DRW wzrosła z 1100 do
7000. Natomiast już w listopa-
dzie tegoż 1967 roku Ameryka
nie donosiła o dalszym poważ-
nym wzroście liczebnym arty-
lerii wietnamskiej, szacując
ją wówczas na co najmniej
8000 luf.

By zobrazować co to znaczy
8000 dział przeciwlotniczych,
posłużymy się przykładami z
drugiej wojny światowej. Oto
latem 1940, tuż przed legen-
darną dziś „bitwą o Anglię”,
jej artyleria przeciwlotnicza
powinna wprawdzie posiadać
przewidywanych etatem 2232
działa dużego i 1940 dział ma-
łego kalibru; w rzeczywistości
etaty te wypełnione zostały do
piero zimą 1940/1941 roku. Na

tomiastr artyleria przeciwlot-
nicza, osłaniająca w roku 1944
obszar Trzeciej Rzeszy (w ów-
czesnych jej granicach pięcio-
krotnie większy od terytorium
DRW) posiadała 6000 armat ka-
libru 88 oraz 105 milimetrów
i 2270 kalibru 37 milimetrów.

„Sam’y”

Ponadto uzupełnia obronę
artylerijską obszaru powietrz-
nego DRW (znowu, posługując
się danymi amerykańskimi)
200 baterii rakiet ziemia-po-
wietrze, określanych według
kodu NATO „SAM II”, wresz-
cie ogień broni strzeleckiej —
od — karabinów do ciężkich
karabinów maszynowych włą-
cznie. Ten potężny system ognia
przeciwlotniczego utrudnia pi-
ratom działania na każdej wy-
sokości: na dużych — zwal-
czają ich rakiety, na średnich
— lufowa artyleria przeciwlot-
nicza, podczas lotów koszących
— broń ręczna.

„Rakiet przeciwlotniczych „SAM”
— pisze w cytowanej już kores-
pondencji Olivier Todd — jest, jak
się wydaje, dostateczna ilość. Ich
baterie są zgodnie z wymogami
zasad taktyki Północnych Wiet-
namczyków, stale w ruchu... Wiet-
namczycy demonstrują nimi fan-
tastyczny balet, wprowadzając w
błąd rozpoznawanie amerykańskie.
Dajmy na to — około godziny 15
jedną z baterii, rozmieszczoną w
pobliżu jakiegoś mostu, zostaje
sfotografowana z powietrza. Film
wywołany będzie na którymś z
lotniskowców 7 floty (USA), lub
na którymś z lotnisk w Syjamie. O
godzinie 16 pojawia się nad mo-
stem samoloty myśliwsko-bombo-
we. Cóż, kiedy „SAM-y” dawno
już znikły...

W pierwszych dniach eskalacji,
— relacjonuje dalej Todd — wiet-
namskie obsługi „SAM-ów” miały
ponoć z nimi sporo kłopotu. Mo-
gło tak być. Dziś jednak zdają się
one być śmiertelną bronią, naceło-
wywaną dokładnie na pułap lotu
amerykańskich samolotów. Po
wielu bitwach o Hanoi, jakie prze-
żyłem, mam wrażenie, iż więk-
szość pilotów zawraca, zanim jesz-
cze ich samoloty mogą być trafio-
ne rakietą. Wietnamczycy oswoi-
li „SAM-y” i je ulepszyli, jak
przyznają to z podziwem rosyjscy
eksperti. Kiedy Amerykanie wy-
posażali swe samoloty w oprzyrzą-
dowanie antyrakietowe, Wietnam-
czycy nie próżnowali. Rozporzą-
dzają obecnie wyposażeniem an-
tyrakietowym i to nawet sprawnym.

Czyli — dobra broń, w do-
brzych rękach.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

PLASTYKA

Czeskie szkło i malarstwo z Gdańska

Spośród dość licznych w
ostatnich latach wy-
staw plastyki czecho-
słowackiej w Poznaniu obec-
ny pokaz sztuki artystycznej
Miluś Roubickovej-Kytowej
i René Roubicka w galerii
BWA w Arsenale wyróżnia się
z całą pewnością korzystnie.
Niewielka, ale ciekawa wy-
stawa w Arsenale prezentuje
po raz pierwszy właściwie
szkło nie tylko jako dziedzinę
wzornictwa przemysłowego,
ale samodzielną dyscyplinę
plastyki współczesnej z własną
tradycją artystyczną i progra-
mami. W tej właśnie zresztą
dziedzinie Czesi od lat już
wiodą prym w Europie, mają
bogate tradycje i duże moż-
liwości przemysłowe. Wystawa
prezentuje wiele rzeczywiście
pięknych rzeźbiarsko i kolor-
ystycznie produktów szkła ar-
tystycznego. Oczywiście prze-
sada byłoby twierdzić, że
wszystkie prace stoją tu na
wysokim poziomie, są piękne
i wartościowe. Od poziomu
kolorowych wazonów, butli i
świeczników René Roubicka
zdecydowanie odbiegają
wszystkie prawie prace imita-
torskie, atrapowe i bibelotiar-
skie pokazujące widzowi jak
nieograniczone są możliwości
szkła w dziedzinie naśladowa-
nia natury, tworzenia form imi-
tujących kształt i kolor kwia-
tów, pater z owocami itp. Te
prace obliczone są już na gust
i smak odbiorców zachodnich,
na handel, nie na wystawę i
psują tu nieco charakter ca-
łej ekspozycji. Pewien niedo-
syt budzi też bardzo skromny
zestaw prac wzorniczych prze-
znaczonych do produkcji se-
ryjnej, przemysłowej. Ale tych
kilkanaście barwnych butli i
wazonów René Roubicka wy-
starcza już, by móc z czystym
sumieniem zarekomendować
czytelnikom tę wystawę.

Równolegle z wystawą szkła
czeskiego otwarta też została
w Arsenale wystawa malar-
stwa plastyka gdańskiego Je-
rzezego Skrebeca. Prace autora
wystawy mają właściwie wszyst-
kie cechy starej, kończącej
się już sopockiej szkoły pej-
zażowej. Widać w nich wpływ
wielu czołowych malarzy tego
środowiska. Są z reguły do-
brze postawione malarsko, ale
bardzo niekonsekwentne, nie-
jednolite. Na ich podstawie
więcej z całą pewnością moż-
na by mówić o warsztacie i
wrażliwości kolorystycznej wy-
stawcy niż indywidualności i
cechach wyraźniejszej osobo-
wości twórczej.

O. B.

Wnioski dyktuje życie

Dlaczego w sklepach brak
towarów przy jednoczes-
nym przekroczeniu nor-
matywu towarowego? Dlaczego
w sezonie często brak napojów
chłodzących? Te i wiele in-
nych pytań cisnie się na u-
sta w obserwacji codziennego
życia.

Artykuły codziennego użytku
produkują przemysłowy, tereno-
wy, spółdzielczy prac-
cy, poza tym wyrabiają je pry-
watni rzemieślnicy zrzeszeni w
rzemieślniczych spółdzielniach
zaopatrzeni i zbytu. Zakłady
uspołecznione w większości
produkują artykuły podstawo-
we, drobniarzy są na margine-
sie ich zainteresowań; nie pro-
dukuja ich w ogóle albo też
w nie wystarczających ilo-
ściach. Braki te uzupełnia miej-
scowy drobny prywatny produ-
cent, głównie rzemieślnik. Cóż,
kiedy przepisy bardzo ograni-
czają, a nawet uniemożliwiają
czasem handlowcom zakup z
tych źródeł.

Towar od rzemieślnika mu-
si być sprzedany w ciągu 60
dni; w przeciwnym razie cał-
kowita odpowiedzialność mate-
rialna spada na kierowników
sklepów, bo towar ten nie pod-
lega już żadnej przecenie. W
imie tej zasady kierownicy z
detalu nie zamawiają więcej
towaru, bo mimo znajomości
odbiorców, trudno przewidzieć
całkowity ilościowy popyt. Ta-
ki jest sens ryzyka handlowe-
go, którego nikt nie chce pono-
sić. W rezultacie drobniarzy
brak, a PZGS nie może go u-
zupełnić ze źródeł państw-
owych.

Powiatowy Związek Gmin-
nych Spółdzielni może zakupić
towar w rzemieślniczych spół-
dzielniach, ale tylko na Tar-
gach Krajowych. Brak więc
ciągłości powiązań z aktual-
nymi potrzebami rynku. Trudno
poza tym wymagać od branży
słów PZGS wyjeżdżających po
te zakupy, by mieli wszech-
stronne rozeznanie potrzeb swo-
jego powiatu na całe pół roku,
czy rok.

Sklepy detaliczne obwarowa-
ne są tzw. normatywnymi war-
tościowymi, których przekro-
czyć nie wolno. Często na sku-
tek tzw. sprzedaży wiązanej w
hurcie (robi się to po cichu)
sklepom detalicznym narzuca
się artykuły mniej atrakcyj-
ne. Tym sposobem hurt zawa-
liłby białym detal, co w konse-
kwencji podnosi normatyw war-
tościowy towarów będących w
sklepach i uniemożliwia im uzu-
pełnianie zapasów towarów rze-
czywiście poszukiwanych. Po-
wstaje więc paradoks: hurt dy-
sponuje towarami, detal odczu-
wa jego brak, bo na uzupełnie-
nie nie pozwala przekroczony
normatyw.

Inną przyczyną braków asor-
tymentowych w detalu, jest wy-
godnictwo personelu w hurcie.
Łatwiej im o wydanie np. jed-
nej czy dwóch wielkości koszul
męskich z jednej czy dwóch
półek, niż „skakanie” po wszyst-
kich, by dać i każdą wielkość
i każdy kolor. Skutek? Nietru-
dno się domyśleć! Szuka się nu-
meru 38, a półki sklepu ugi-
ną się pod nr 40 i wyżej. Pro-
wadzi to później do przymuso-
wych przecen, strat material-
nych i niezadowolonych klien-
tów.

Niekorzystnie na obsługę kli-

od konsumenta
do producenta

entów wpływa polityka kadr w
niektórych pionach handlo-
wych, zwłaszcza w Spółdziel-
ności Samopomocy Chłop-
skiej. W tym pionie dominuje
jedna zasada: wypracowanie
możliwie „oszczędności” zy-
sku przy minimalnej obsadzie
kadrowej, bez względu na spo-
sób czy jakość obsługi klien-
tów. Ta sama sytuacja panuje
w zakładach żywienia zbiorowe-
go. Skutek „oszczędności” ta-
ki, że w sklepach kolejni, a w
lokalach długie oczekiwanie
na podanie posiłku. Obsługiwa-
ni denerwują się, psoczą, prze-
klinają. Dlatego nie bierze się
pod uwagę słusznych, życio-
wych postulatów i wniosków
osób odpowiedzialnych za te
najniższe szczeble placówki
usługowe, osób, które przecież
najlepiej znają swój zakład i
jego potrzeby? Plany obrotów
co roku wzrastają, przy równo-
czesnym zachowaniu niezmien-
ności etatów, a raczej fundu-
szu p i a c, który warunkuje
liczbę tych etatów.

Poważnym czynnikiem wpły-
wającym na terminowe i wła-
ściwe zaopatrzenie sklepów
jest transport. Dużo już ekspe-
rymentowano w województwie
nad formą dostaw towaro-
wych. Czy wynaleziono coś
trwałego i dobrego? Wątpię!
Wojewódzka Spółdzielnia Tran-
sportu Wiejskiego przy PZGS-
ach również nie zdaje egzami-
nu, być może z powodu niedo-
statecznej wielkości taboru. Do-
stawy w teren są więc nieryt-
miczne, z reguły opóźnione. Po-
woduje to kilkudniowe braki
w artykułach pierwszej potrze-
by, a dalej ponawianie, dublo-
wanie zamówień, co znowu od-
bija się niekorzystnie na skle-
pie, choćby np. wskutek prze-
terminowania towaru.

Skąpy wewnętrzny transport
terenowej placówki handlo-
wej przechodzi też co jakiś
czas przeobrażenia. Dotychczas
sowy akordowy system plac
kierowców był bodźcem do pra-
cy, o zarobkach bowiem decy-
dowały: przebyte kilometry,
przewiezione tony, liczba pun-
któw postojowych. Nowy, cza-
sowo-premiowy jest chyba dla
transportu handlowego mniej
stosowny, bo przewiduje tylko
stawkę godzinową plus ewen-
tualną premię. Zniknięcie więc
bodźce do lepszego wykorzysta-
nia taboru i czasu. Ucierpi na
tym zapewne zaopatrzenie skle-
pów, a więc konsument.

Poruszyłem kilka z wielu pro-
blemów naszego handlu. Roz-
wiązanie ich byłoby stosunko-
wo łatwe, gdyby szerszej u-
względnić wnioski płynące z
najniższych szczebli handlo-
wych, głosy dyktowane przez
samo życie.

STEFAN NOWAK
członek Rady Nadzorczej
Miejskiej Spółdzielni
Zaopatrzenia i Zbytu
w Kórniku

NOTATNIK KULTURALNY

PLANY GALERII OD NOWA

Wiele ostatnio pisze się nawet
w prasie pozapoznańskiej m. in. w
„Polityce” i „Współczesności” o
poznajskiej galerii „Od nowa”.
Wszyscy są niemal zgodni, że jest
to jedna z ciekawszych, ambic-
niejszych galerii plastyki współ-
czesnej, chociaż zaadresowanych
wyraźnie w stronę środowiska pla-
stycznego, a nie odbiorców. Warto
więc zwrócić uwagę na najbliższe

wystawy galerii. W połowie lutego
pokaże tu swe prace Hindus Hardev
Singh, pod koniec miesiąca ode-
bzie się pokaz synkretyczny orga-
nizowany przez Włodzimierza Bo-
rowskiego z Warszawy, a w mar-
cu wystawa prac z wrocławskiej
ekspozycji „Ruch”, dźwięk i
światło”.

NAJBLIŻSZE PREMIERY

Teatry poznańskie zapowiadają
dwie premiery: 27 bm. „Świętosz-
ka” Mollera w reżyserii Jowity
Pięńkiewicz, w połowie lutego
„Artura Ui” Brechta w reżyserii
Jerzego Zegalskiego. Związczą to
drugie przedstawienie zapowiada

się interesująco, jako pewna próba
konfrontacji ze znakomitą prze-
ciwień aktorów spektaklem tej
samej sztuki w Teatrze Współcze-
snym w Warszawie przed dwoma
laty.

POKAZ PRAC POPLENEROWYCH

Nie tylko plastycy zawodowi,
członkowie ZPAP mają swoje plene-
ry. W ubiegłym roku w lecie na
plenerzy zorganizowane przez Pa-
łac Kultury wyjechał też wielko-
polscy plastycy amatorzy. 20. I. w
Pałacu Kultury otwarta zostanie
wystawa obrazująca dorobek ich
wakacji z paletą. (ob)

Grenoble - miasto bez kompleksów

Korespondencja z Francji



Ośnieżone miasteczko Chamrousse w pobliżu Grenoble. Tu między innymi odbywać się będą Olimpiady Zimowej w lu-
tym br.

CAF — ADN

Kiedy przed trzema laty w
Rzymie zapadła decyzja o
miejscu organizacji naj-
bliższej Olimpiady zimowej,
Grenoble wygrało swój wielki
los. To 200-tysięczne miasto
przeżywało od lat zastoń, a na
wet jakiś kompleks niższości.
Leży wprawdzie w górach, ale
nie było tak prawdziwie gór-
skim ośrodkiem, jak np. Cha-
monix czy Briancon. Miało do-
bry klimat, ale przecież nie
tak dobry jak Chambéry. Mia-
ło owoych 200.000 mieszkań-
ców, ale przecież nie zaliczało
się do wielkich miast. Jest od
legle o 110 km od Lyonu i 156
km od Genewy, a przecież za-
wsze dotąd było to i blisko i
daleko.

W każdy weekend miasto pu-
stoszało. W zimie co dziesiąty
mieszkaniec wędrował w góry
na narty, w lecie — na gór-
skie wyprawy. Pustoszały kafejki
i bary. Kwaśne miny

mieli kupcy i ojcowie miasta.
Grenoble — stolica Alp, Gre-
noble — perła gór. To były pu-
ste słowa. Właśnie góry odbie-
rały miastu dochód, nie dając
nic w zamian. Chyba tylko
mleko do wyrobu sera — mó-
wili z przekąsem mieszkańcy.
Dziś Grenoble stoi w prze-
denniu wielkich dni. Teraz go-
ry zapłacą nam za wszystko —
twierdzą w mieście. Chyba ma-
ją rację. Za cenę bowiem 1,1
miliarda franków poczyniono
w Grenoble tak olbrzymie in-
westycje przedolimpijskie, że
jak twierdzą Francuzi miasto
kupiło sobie za tę sumę 30 lat
swojej egzystencji, wynagro-
dziło poprzednie lata zastoju
i chyba zatarło ów kompleks
niższości.

Gdziekolwiek się tu ruszy,
widać wielki nowoczesny roz-
mach budownictwa, urządzeń
komunalnych itp. W ciągu o-
statnich lat wybudowano uli-
ce, autostrady, mosty, nowy
dworzec kolejowy, mieszkania
dla olimpijczyków, które po
Igrzyskach zostaną wynajęte.

Małe lotnisko w St. Etienne-
de-St. Geoirs, 38 km od Gre-
noble, przystosowano do ladowa-
nia pasażerskich odrzutowców,
zblizając w ten sposób górski
ośrodek do światowych metro-
poli. Mer miasta, Hubert Du-
bedout, rezyduje od niedawna
w nowoczesnym drapaczu
chmur ze szkła i betonu.

Do niedawna miasto nad Ize-
rą było jednak jak na warunki
francuskie, „górską wsią”.
Wieczorem o 11 zamierało. Ga-
szono światła, obywatele wcze-
śnie szli spać. I to jednak ma-
się wkrótce zmienić. Postara-
ją się o to znany hotelarz, Henri
Ducret. Ten przedsiębiorczy
kupiec postanowił z okazji I-
grzysk zorganizować w mie-
ście nocne życie niemal na
wzór paryski, ku ucieście wy-
jątkowo licznej w tym mie-
ście młodzieży akademickiej i
na przekór tej, starszej, bar-
dziej prowincjonalnej części
mieszkańców.

Dotąd Grenoble miało tylko
dwa nocne lokale — „Flamin-

go” i „Maxim”. Jak na 200-ty-
sięczne miasto na pewno za-
mało, choć dopiero, gdy zjadą
tu goście z całego świata. O-
limpiada to przecież także „du-
gie zimowe wieczory”. Mon-
sieur Ducret zapowiada pod
tym względem duże zmiany.
Już wkrótce zadziwi miasto
— mówi, nie chcąc jednak
zdradzić bliżej swoich projek-
tów. Wiadomo jednak, że bę-
dzie to m. in. nowy elegancki
lokal nocny z telefonami na
każdym stoliku, że każdy na-
stępny kieliszek whisky bę-
dzie tańszy od poprzedniego,
oraz że występować będzie na
scenie pewna znana osobistość
nocnego życia z Paryża. Jej na-
zwisko pozostaje jednak w ści-
słej tajemnicy.

Wokół miasta zakończono
już wszystkie niemal przygo-
towania do sportowej części
imprezy. Zanim to jednak na-
stąpiło, rozgorzał zaciepły spór

Dokończenie na str. 4
FABRICE DEMINOUX

Grenoble – miasto bez kompleksów

Dokończenie ze str. 3

na temat miejsca rozegrania narciarskich konkurencji alpejskich: Chamrousse czy Alpe-d'Huez. Zwolennicy obu koncepcji mieli swoje racje. W Chamrousse — mówili jedni — rozebrano już dwukrotnie mistrzostwa Francji i sam Jean Claud Killy, bożyszcze kibiców narciarstwa, był bardzo zadowolony z tych tras. Zwolennicy Alpe-d'Huez podkreślali natomiast, że ich miejscowość ma jednak lepsze trasy, lepsze hotele, jest większa i piękniejsza i że w ogóle tylko tam można jeździć na nartach.

Komitet Organizacyjny Igrzysk postawił jednak na Chamrousse, dając rywalowi pewną szansę. Oto w Chamrousse są zwykle mniej pewne warunki atmosferyczne niż w Alpe-d'Huez. Jeśli zawiedzie aura, przygotowuje się w Alpe trasy zastępcze.

Zresztą spór ten miał nie tylko podłoże prestiżowe, chodziło także o pieniądze. Wiadomo bowiem, że wszędzie gdzie się ma rozegrać olimpijska walka, rodzi się gorączka złota jak na Dzikim Zachodzie. Rozpoczyna się wielki business. Tak też było w Chamrousse. Ceny gruntów skoczyły tam natychmiast, hotelarze podnieśli swoje ceny, zacierały ręce właściciele pensjonatów i barów. W Grenoble mówi się, że za przyznaniem zjazdów i slalomów do Chamrousse stała osoba samego barona Rothschilda, który jest właścicielem większości gruntów w tej okolicy.

Pod względem organizacyjnym przygotowano do Olimpiady Grenoble uczyniło chyba wszystko, aby impreza wypadła okazale, za prawdziwie nowoczesnym rozmachem. Dla uczestników Igrzysk i gości pozostaje jednak poważna trudność — znaczne odległości między miejscami poszczególnych imprez. Strata czasu, a także koszty przejazdów z miejsca na miejsce będą więc znaczne. Oto bowiem kilometrowy wykaz: Chamrousse (zjazdy i slalom) — 40 km. Autrans (biegi i skoki na małej skoczni) — 30 km. Villard-de-Lans (sanki) — 38 km. Alpe-d'Huez (bobsleje) — 60 km. St. Nizier (skoki na dużej skoczni) — 22 km. Obliczono, że kibic, który chciałby tylko raz odwiedzić jedną z tych miejscowości, a w ciągu reszty 12 dni Igrzysk oglądać hokej czy łyżwiarstwo, będzie miał do przejeżdżenia prawie 200 km. Jeśli zaś będzie mieszkał poza Grenoble, gdzieś w okolicy — będzie musiał być już naprawdę wytrawnym turystą.

W celu zapewnienia dobrego połączenia z wszystkimi miejscami zawodów opracowano szczegółowy plan przewozowy. Do dyspozycji stoi 800 autobusów i tylko one będą przewoziły widzów. Dla sportowców i osób towarzyszących — organizatorów i dziennikarzy — przygotowane małe omnibusy i 1000 samochodów osobowych. Dla samochodów prywatnych urządzono olbrzymi parking na 15 tys. wozów tuż przy nowym dworcu. Trzy godziny przed i trzy po zawodach ulice i drogi będą dla ruchu prywatnego zamknięte.

Dumą miasta jest nowa skocznia w St. Nizier. Smukła i wysoka, idealnie usytuowana na zboczu gór, o eleganckiej lekkiej sylwetce. Zawodnicy będą skakać z niej z uczuciem jakby lecieli z góry wprost na leżące u stóp Grenoble. Obok jako piękny akcent dekoracyjny znajdują się trzy potężne szczyty skalne, zwane „Trzy reflektory” oświetlane przez sto reflektorów. Płonące skały nad miastem będą jeszcze jednym akcentem olimpijskiego święta nad Izera.

FABRICE DEMINOUX

NARODZINY III RZESZY

Pod koniec 1932 roku mogło się zdawać, że Hitler do władzy już nie dojdzie. Odbite w listopadzie tego roku wybory do parlamentu niemieckiego zakończyły się — po raz pierwszy od szeregu lat — dotkliwą porażką jego partii. NSDAP utraciła wtedy blisko 2 miliony głosów i 34 mandaty; jednocześnie lista komunistyczna uzyskała 6 milionów głosów, a liczba jej mandatów wzrosła z 89 do 100.

W tym przełomowym dla dalszego rozwoju Niemiec momencie zaczęli na arenie politycznej występować bezpośrednio wielcy przemysłowcy i bankierzy oraz generałowie, cieszący się poparciem ówczesnego prezydenta „republik weimarskiej” — feldmarszałka von Hindenburga. Wpływo wy „Industrieklubu”, będący reprezentacją największych potentatów przemysłowych, już w listopadzie 1932 roku przedstawił Hindenburgowi memoriał z propozycją „powierzenia odpowiedzialnego kierownictwa gabinetu prezydenta ugrupowania narodowego”. Tym ugrupowaniem była wówczas NSDAP, a jej przywódcą był Adolf Hitler! Ostatecznie panowie z „Industrieklubu” pragnęli nareszcie coś mieć z tytułu poważnych wkładów finansowych, ułożonych przezornie w kasie partyniej „największego ugrupowania narodowego”...

Były wówczas różne plany i próby przeciwdziałania koncepcji oddania władzy w ręce Hitlera. Wpływowy polityk — w owych czasach — generał Schleicher, poprzednik „Fuehrera” na stanowisku kanclerza „republik weimarskiej”, jeszcze 29 stycznia 1933 chciał dokonać puczu militarnego przy pomocy „Reichswehry”; było to jednak zbyt ryzykowne, bo wojsko „republik weimarskiej” znajdowało się mocno w rękach arystokratycznych dowódców, związanych silnie z sędziwym cesarskim marszałkiem Hindenburgiem.

Po kilku dramatycznych dniach wzajemnych intryg reakcyjnych „ugrupowań narodowych” Hindenburg 30 stycznia 1933 powierzył Hitlerowi

urząd kanclerza w rządzie, który składał się tylko z 3 nazistów i 8 ministrów reprezentujących obóz konserwatywno-monarchistyczny — z tym, że bez zgody Hindenburga nie wolno było dokonać zmian w tym we wewnętrznym składzie najwyższej władzy rządzącej. Konserwatywnie niemieckiej wydawało się, że w ten sposób Hitler będzie „więzioniem w ich rządzie”. W krótkim czasie hitlerowcy wykazali, że dobrowolnie nie wypuszczą władzy z rąk, zręcznie wyeliminowali swoich „sojuszników” z rządu i z życia politycznego, które w całości zostało zrównane na bazie dyktando hitlerowskiego.

W chwili, kiedy Hitler dochodził do władzy, w narodzie niemieckim tkwiły jeszcze żywe siły, zdolne przeciwstawić się faszyzmowi. Proletariat niemiecki był zorganizowany w potężnych organizacjach z wodzami; socjaldemokraci dysponowali kilkumilionową armią członków; ich przywódca zasiadał wtedy jeszcze w rządach poszczególnych krajów niemieckich (Badenia, Saksonia, Hesja, Hamburg, Brema i Lubeka); owe rządy krajowe posiadały własne siły policyjne, w masie swej bynajmniej prohitlerowskie.

Była przede wszystkim jeszcze legalnie działająca partia komunistyczna, oparta o masową bazę doświadczoną w bojach rewolucyjnego proletariatu. Kierownictwo KPD jeszcze 30 stycznia 1933 roku, kiedy powołanie Hitlera na fotel kanclerza zwiastowało najwyższy alarm, proponowało centrali SPD oraz centralom socjaldemokratycznym i chrześcijańskiemu ruchowi zawodowemu wspólne wystąpienie w postaci strajku generalnego celem obalenia rządu Hitlera jako „rządu zaufania kapitalistów”. Partia SPD i centrale ruchu zawodowego, oprowadzane przez reakcyjnych przywódców, odpowiedziały: Hitler doszedł do władzy legalnie; trzeba oczekiwać, aż złamie prawo; prezydent nie wolno podejmować walki! Taki był początek kapitulacji...

Odtąd zapanowała na obszarze Rzeszy nieograniczona dyktatura faszyzmu. Nie była ona nowym i oryginalnym zjawiskiem niemieckim, bo w o-

wym czasie Europa przeżyła już kilka tzw. „przełomów narodowych” w różnych państwach — z władzą faszystowską Mussoliniego na czele. Ale rządy hitlerowskie w Rzeszy były niewątpliwie najbardziej imperialistyczną, najbardziej szowinistyczną i najbardziej terrorystyczną formą dyktatury w okresie międzywojennym. Sam Hitler zaś, najskrajniejszy demagog i awanturnik w dziejach politycznego świata, nadał temu systemowi charakter bezprzykładnego szaleństwa i najgwałtowniejszej agresji.

Humorystycznie brzmi dziś butne zapewnienie „wodza III Rzeszy” z 1933 roku:

„W ciągu 10 lat nie będzie już śladu marksizmu w Niemczech”!

Obecnie — 35 lat po ogłoszeniu tego „proroctwa” — istnieją Niemiecka Republika Demokratyczna, która wprowadziła socjalizm na ziemi niemieckiej w czyn. W tym państwie wyciągnięto właściwe wnioski z doświadczeń w przeszłości i tu faszyzm już nigdy nie odżyje.

Taki przykład dodaje zachodnoniemieckim siłom pokojowym otuchy do dalszej wytrwałej walki w celu złamania i zlikwidowania wpływów militarystów i odwetowców w drugim państwie niemieckim — w Niemieckiej Republice Federalnej.

PAWEŁ ŚLĄSKI

Sprostowanie

Do informacji na temat finału konkursu najlepszy wiejski klub Wielkopolski („Głos” nr 13, 16, 1) zakradło się kilka nieścisłości. W konkursie brały udział 532 kluby, a nie jak podano 756. Drugą nagrodę przyznano trzem klubom: w Kowalewku pow. Konin, Łamkach pow. Ostrów i Chłapowie pow. Środa. Natomiast trzecią — klubom: w Żelazkowie pow. Kalisz i Konarach pow. Rawicz. Przyznano też 8 (a nie jedną) nagród indywidualnych dla wyróżniających się działaczy społecznych rad klubów.

Za nieścisłości przepraszamy zainteresowanych i czytelników.

decywo dojrzałości (oryginał), zaświadczenia lekarskie, zaświadczenie z miejsca pracy rodziców, ich zobowiązanie dotyczące pokrywania kosztów wyżywienia w internacie oraz 5 fotografii. Podania należy składać w terminie od 1. II do 15. V. 1968 r. (3003)

KREDYTY KRÓTKOTERMINOWE UDZIELANE W SOP

Rolnik z konińskiego — Na jakie cele można uzyskać kredyt krótkoterminowy w Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej?

RED. — Krótkoterminowy kredyt SOP udziela na: kontraktację roślinną i zwierzęcą, zakup nawozów, wapna, torfu i środków ochrony roślin, nasion i sadzonek, opłat na inwentarza żywego pasz, leczenie zwierząt, remonty budynków gospodarczych i mieszkalnych. Kredyty krótkoterminowe udzielane są w zasadzie na okres do 18 miesięcy.

WYSYLKA TAŚMY MAGNETOFONOWEJ ZA GRANICĘ

J. J. — W jaki sposób można wysłać za granicę taśmę magnetofonową z nagraniami życzeń itp.?

RED. — Za granicę można wysłać taśmę magnetofonową w liście zwykłym, poleconym lub paczce — jeżeli obrot pocztowy pomiędzy danym krajem a Polską przewiduje wymianę takich przesyłek. Opakowanie przesyłki winno być takie, by chroniło jej zawartość przed zniszczeniem. Zgodnie z taryfą celną, taśmy nagrane wolne są od cła, jednakże podlegają odprawie w wyznaczonych Urzędach Celnych (w Poznaniu, ul. Składowa 10 pok. 7). (2969)

CHCĘ KONTYNUOWAĆ NAUKĘ W TECHNIKUM

C. W. ul. Sienkiewicza — Jakie techniki zaczynają się w Poznaniu lub województwie poznańskim, które przyjmują kandydatów na semestr wiosenny (szczerze mówiąc) samochodowe lub budowlane? Mam ukończoną liceum ogólnokształcące.

RED. — Kontynuowanie dalszej nauki w technikum możliwe jest wówczas, jeżeli pracuje Pan w za-wodzie — odpowiadającym kierunkowi zamierzonej nauki teoretycznej. Radzimy zgłosić się do Technikum Mechaniczno-Elektrycznego dla Pracujących w Poznaniu, ul. Dzierżńskiego 360, Budowlano-Drogowego ul. Rybaki 17 lub Ekonomicznego, ul. Śniadeckich 54. Przy tych szkołach istnieje również państwowe szkoły techniczne dla maturzystów. (2769)



— W dole, obok siedzenia mechanika znajdź wąż desantowy i otwórz. Jak otworzysz, powiedz.

Janek, macając dłońmi w ciemności, szukał długo. Słyszał, jak Wasyl szczerka armatnim zamkiem, sprawdza jego działanie.

— W porządku — mruknął. — No, jak tam u ciebie?

— Zaraz.

Trafił wreszcie ręką na uchwyt, odepchnął okrągłą stalową tarczę.

— Gotowe.

— Szykuj teraz pociski, tak żebyś je miał pod ręką. Czołg widać długo był w walce, bo obmacawszy uchwyt, sprawdziwszy skrzynki na podłodze, znaleźli tylko dwadzieścia jeden.

— No to spróbujemy.

Od strony Niemców zaterkotał karabin maszynowy i zgasł.



Teraz nie mieli co się kryć. Kręcąc naraz obiema przekładniami, porucznik dźwignął długą lufę, obrócił ją w stronę, skąd padły strzały, i z twarzą u celownika czekał na trzaśnięcie zamka.

— Gotowe — powiedział Kos, dociskając rygiel i odskakując pod pancierz.

Odrzut targnął lufą. Oporopowrotnik cofnął ją na miejsce, z odryglowanego zamka z brzękiem wypadła dymiąca łuska.

— Ładuj!

— Gotowe!

— Ładuj!

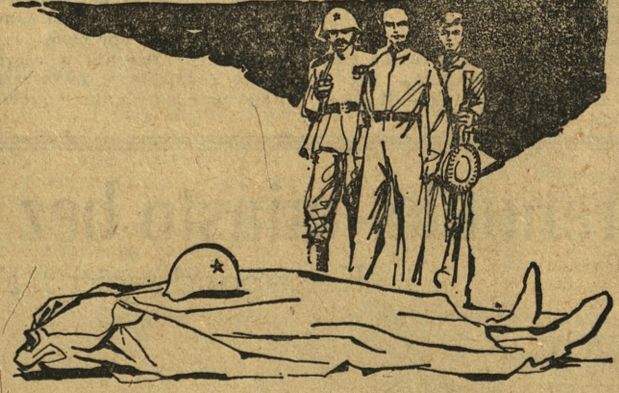
— Gotowe!

Walili raz po raz, nie żałując pocisków. Po jednym z odskoków Janek dopadł na moment peryskopu i zobaczył, że przed nim, pomiędzy drzew, snują się długie jeźory ognia.

— Dostał.

Gdy znowu brzęknęła pusta łuska, Wasyl powiedział:

— Dostał.



Raptem wrak jęknął i drgnął. Wstrząs był tak silny, że Kos ledwo nie uронił pocisku.

— Dostaliśmy. Ale pancierz dobry, rykoszetem poszło — krzyknął Semen. — Ładuj szybciej.

— Przedostatni.

Wasyl odpał i nacisnąwszy spust karabinu maszynowego wypruł długą serię, aż do samego końca taśmy.

— Ładuj! Ostatni i więc dołem, ale już.

Janek zaryglował zamek i nie czekając odpalenia, sko-

czył na dół.

Potem zwinął się. Przekreślił na bruchu, wypełnił szybko spod wozu. Obróciwszy głowę spojrzał za siebie.

Nagle zmartwił ze strachu: przez górny wąż i przez szczeliny pod wieżą poczał wysunąć się ciemny dym. A więc jednak zapalili. Szarpnął się na ratunek, ale już spod wozu wyrzuciła głowa, potem ramiona Wasyla i porucznik opadł tuż obok niego na ziemię.

— Ech, ty wojak. To ja mam nosić za tobą erkaem? — podał mu broń do ręki. — Wiejemy.

Szybko doczołgali się do okopu.

cdn

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

KURSY SIÓSTR PCK

M. R. — Czy istnieją kursy sióstr Pogotowia PCK? Kiedy taki kurs się rozpoczyna i jak długo trwa?

RED. — Już 1 lutego 1968 r. rozpocznie się 4-miesięczny kurs sióstr Pogotowia PCK. Szkolenie odbywać się będzie 2-3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych, przy ul. Rybaki 18a. Kandydatki, które ukończyły 18 rok życia i mieszkają w Poznaniu, mogą się zgłaszać pod tym adresem, (II piętro, pok. 211). Do podania należy dołączyć wniosek, życiorys, 2 fotografie wyciąg z aktu urodzenia i odpis świadectwa ukończenia co najmniej 7 klas szkoły podstawowej.

ZIMNE KALORYFERY

Z. F. pow. Jarocin. — W moim mieszkaniu (centralne ogrzewanie) temperatura waha się od 14-15°. Proszę o podanie Dziennika Ustaw, w którym są wyszczególnione normy temperatur w lokalach mieszkalnych.

RED. — Przepis par. 7 wytycznych do okólnika nr 9 Ministra Gospodarki Komunalnej z 3. 4. 1962 r. w sprawie opłat za ogrzewanie lokali przewiduje: gdy temperatura lokalu nie osiąga 14° C, najemca lokalu podlega zwolnieniu w całości od uiszczenia opłat za c.o., jeśli niedogrzanie trwa co najmniej 3 kolejne dni. Jeżeli temperatura wynosi powyżej 14°, lecz poniżej 18°, a nieogrzewanie trwa dłużej, niż 3 kolejne dni, stosuje się bonifikatę. (Dz. Urzęd. Min. Gosp. Kom. nr. 6 poz. 44). (3005)

ODZNACZENIE I DODATEK DO RENTY

Stefan K. ul. Chłapowskiego — Czy przysługuje mi pewien procent do emerytury, jeżeli jestem odznaczony Krzyżem Walecznych?

RED. — Dodatek do renty przysługuje jedynie osobom odznaczonym orderami i Virtuti Militari, Krzyżem Grunwaldu, Budowniczego, Polskiej Ludowej, Odrodzenia Polski lub Sztandaru Pracy. Za posiadanie Krzyża Walecznych przepisy nie przewidują prawa do dodatku do renty. (23)

LOKATOR NIE MA OBOWIĄZKU SPRZĄTANIA

F. I. Poznań — Właścicielka naszego posesji żąda, abyśmy sprząkali ulicę, więc też opłacali dozorcę. Czy słusznie?

RED. — Najemcy opłacający czynsz obliczony według stawek przewidzianych przez rozporządzenie Rady Ministrów z 20. 7. 1965 r. w sprawie czynszów najmu za lokale mieszkalne — nie mają obowiązku ani sprzątań ulicy, ani podwórza. Nie są również zobowiązani do opłat za te czynności. Czynsz najmu bowiem pokrywa wszystkie tego rodzaju wydatki (Dz. U. nr 35, poz. 224). (23)

WYJAZD ZA GRANICĘ I POBORY

A.R. ul. Głogowska. — Pracuję w przedsiębiorstwie państwowym i posiadam rodzinę (żonę i dziecko). Czy jako stypendystę — wyjeżdżającemu za granicę na pół roku, przysługuje mi prawo do pełnego wynagrodzenia za okres nieobecności w przedsiębiorstwie?

RED. — Pracownik zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia za pracę, również w przypadku wyjazdu za granicę, jeśli korzysta z urlopu wypoczynkowego lub gdy wyjeżdża na delegację otrzymaną z zakładu pracy. W innych przypadkach wynagrodzenie nie przysługuje. (39)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA DŁUG

Anna W. — Czy mąż odpowiada za przewinienia finansowe żony?

RED. — Za długi jednego z małżonków odpowiada materialnie oboje — wspólnym majątkiem. Natomiast jeżeli dług powstał przed zawarciem związku małżeńskiego, wierzyciel może żądać zwrotu od osoby, która dług zaciągnęła. (2931)

PAŃSTWOWE SZKOŁY MORSKIE

Janusz K. — Chciałbym się do stać do Państwowej Szkoły Morskiej. Jakie należy spełnić warunki, by zostać przyjętym?

RED. — Państwowe szkoły morskie przyjmują wyłącznie młodzież męską, która nie przekroczyła 25 roku życia, posiada świadectwo dojrzałości i odznacza się dobrym zdrowiem. Ponadto kandydat musi mieć wzrost ponad 185 cm, dobry wzrok, słuch, użebienie, płuca i serce w granicach normy i prawidłowo rozróżnianie barw. Dać musi złożyć nowośniedzi egzamin wstępny z matematyki, fizyki oraz z języka obcego (nowożytnego). Do podania należy dołączyć życiorys z 2 egzemplarzami, świadectwo urodzenia, opinię szkoły, świad-

Decydująca runda poznańskich koszykarek

W najbliższą sobotę i niedzielę rozpoczyna się druga decydująca runda rozgrywek o mistrzostwo I ligi koszykarek. Wśród 12 najlepszych zespołów kraju występują trzy poznańskie drużyny Lecha Olimpii, AZS-u.

Już w pierwszych meczach II rundy dojdzie do bardzo arakcyjnych pojedynków pomiędzy lokalnymi rywalami. W sobotę 20 bm. AZS Poznań zmierzy się o godz. 18 w sali przy ul. Młyńskiej z Olimpią Poznań, natomiast o godz. 19 w sali przy ul. Chwiałkowskiego drużyna Lecha grać będzie ze Słazą Wrocław. W niedzielę 21 bm. AZS gra o godz. 18 ze Słazą Wrocław zaś o godz. 19 Lech spotka się z Olimpią.

Sytuacja poznańskich drużyn po I rundzie jest bardzo dobra. Odnosi się to zwłaszcza do poznańskiego AZS-u, który — wygrywając kilka meczów na wyjeździe — uplasował się na bardzo wysokim szóstym miejscu. Koszykarki AZS-u w 11 meczach I rundy zdobyły 16 punktów, zwyciężając w 6 meczach a w 6 przegrywając. Również Olimpią i Lech nie sprawiły zadowolenia w I rundzie. Olimpia (czwarte miejsce) i Lech (piąte) wyprzedzają tylko drużyny ŁKS-u, Wisły i Spójni Gdańsk. O ile te dwa pierwsze zespoły Wisła i ŁKS są poza zasięgiem poznańskich to istnieją realne szanse, aby przegrywały one gdańskie koszykarki, zwłaszcza że przyjmują je w II rundzie u siebie.

Poza meczami drużyn poznańskich w najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się jeszcze następujące spotkania: Wisła — Polonia Korona — AZS Warszawa, Spójnia — AZS Kraków, Czarni Szczecin — ŁKS, Korona — Polonia Wisła — AZS Warszawa, Czarni Szczecin — AZS Kraków, Spójnia Gdańsk — ŁKS.

A oto aktualna tabela I ligi koszykarek:

1. ŁKS	11	22	797:590
2. Wisła	11	21	872:517
3. Spójnia Gdańsk	11	19	709:588
4. Olimpia	11	18	671:623
5. Lech	11	17	608:623
6. AZS Poznań	11	16	577:571
7. Polonia	11	16	511:557
8. AZS Warszawa	11	16	612:607
9. Słaz	11	15	566:680
10. Korona	11	15	529:577
11. AZS Kraków	11	12	425:590
12. Czarni Szczecin	11	11	436:891

Do II rundy rozgrywek startuje również II liga koszykarek. W najbliższą niedzielę o godz. 17 poznańska Olimpia zmierzy się z Widzewem Łódź. Faworytem tego meczu są poznańskie, który w I rundzie pokonał na wyjeździe Włocławek 76:58. Również spotkanie Stali Ostrowiec z Bałdonem Katowice powinno zakończyć się zwycięstwem koszykarek wielkopolskich. W I rundzie Stal pokonała Bałdon 43:40.

Postępy zapasników Cybiny

Od przejęcia treningów młodej sekcji zapasniczej KS Cybina przez b. reprezentanta Polski Wincentego Makę, młody zespół poczynił bardzo duże postępy. Juniorzy zdobyli mistrzostwo Poznania w zapasach w stylu klasycznym, wyprzedzając m. in. zespoły Warszawy i Energetyka. Pomyślnie wystartowali także seniorzy w mistrzostwach ligi terytorialnej. W ub. roku cybiniacy zajęli w tych rozgrywkach trzecie miejsce za Thorem i Wartą.

W szkółce zapasniczej ćwiczy około 40 młodych chłopców. Jej kierownikiem jest Wincenty Pieta (x).

Mityng bokserski

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się Miedzynarodowy mityng bokserski, który odbył się w Warszawie 17 bm. z udziałem pięciu bokserskich reprezentacji z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgry i Bułgarii. W Warszawie 17 bm. z udziałem pięciu bokserskich reprezentacji z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgry i Bułgarii. W Warszawie 17 bm. z udziałem pięciu bokserskich reprezentacji z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgry i Bułgarii.

A oto wyniki: (na pierwszym miejscu goście) waga papierowa — A. Morales zremisował z Rózką; waga musza — Delgado przegrał 2 do remisu z Arturem Olechem; waga kogucia — Garcia został wypunktowany jednoznacznie przez Galazkę; waga lekka — Duran wygrał na skutek przewagi w drugim starciu z Kobą; waga lekko-pośrednia — L. Morales przegrał jednoznacznie z Rynkiewiczem; waga lekkośrednia — Ceberos został wysoko wypunktowany przez Rudkowskiego; waga półciężka — Roldan pokonał Włocławsk; waga półciężka — Luqueno przegrał z Kulem walka została przerwana w III rundzie z powodu przewagi Polaka. (t)

W piątek start do RMC

Organizatorzy XXXVII Rajdu Monte Carlo otrzymali ostatecznie 225 zgłoszeń do tegorocznej imprezy. Z poszczególnych miast wystartuje (w nawiasie dokładny czas startu): Ateny — 20 załóg (19. 1. godz. 20.45), Monte Carlo — 49 (19. 1. godz. 23.17); Lizbona — 12 (19. 1. godz. 21.12); Frankfurt n. Menem — 25 (19. 1. godz. 23.01); Reims — 44 (19. 1. godz. 23.32); Dover — 32 (20. 1. godz. 1.30); Warszawa — 14 (19. 1. godz. 22.59); Oslo — 29 (19. 1. godz. 20.20).

Nie jest to jednak ostateczna liczba załóg, bowiem z praktyki wiadomo, że na samym starcie nie staje zawsze kilka samochodów.

W tym roku absencja zgłoszonych zawodników może być jeszcze większa niż zwykle. Mogą do tego przyczynić się bardzo złe warunki atmosferyczne.

Do Warszawy przybywają pierwsze ekipy. W stolicy Polski jest już załoga holenderska — Slotemaker i Taylor, a także Heymans i Schutte (NRF). Przybyła również do Warszawy ekipa radia i telewizji holenderskiej.

Tradycyjna atrakcja warszawskiego etapu RMC będzie bal Monte Carlo, organizowany w czwartek w salach hotelu Bristol. (o. t.)

Boks

Czy Sokół Piła zasili II ligę?

Z niecierpliwością oczekują działacze i entuzjasti sportu pięciarskiego w Wielkopolsce, szczególnie jednak w Piile, na zweryfikowanie ubiegłorocznych spotkań o wejście do II ligi. Informowaliśmy już, że mecz pomiędzy Ruchem Grudziądz i Czarnymi Słupsk, zakończył się po wielu dziwnych „wydarzeniach” zwycięstwem Czarnych 11:9. Dzięki takiemu „sukcesowi” drużyna Słupska zajęła pierwsze miejsce w tabeli rozgrywek i zdobyła awans do I ligi. Drużyna Czarnych wyprzedziła Sokół z Piły. Jednak przeciwko wynikom na ringu w meczu Czarni — Ruch złożył protest Poznański Okręgowy Związek Bokserski.

Sprawa spoczywa nadal w ręku PZB, który przeprowadził już częściowo dochodzenie i posłada dowody przekupstwa bokserów. Dochodzenia trwają w dalszym ciągu i wyniki mają zostać ogłoszone wraz z weryfikacją jeszcze w ciągu tego tygodnia. W razie anulowania wyniku meczu Czarni — Słupsk, do II ligi awansowałaby drużyna Sokola. (x)

dlaczego?

● Szóstym ćwierćfinalistą Pucharu Europy w piłce ręcznej mężczyzn został mistrz Finlandii UK-51 Helsinki, który przegrał spotkanie z bułgarską drużyną VIF Dynamirow Sofia 15:18. W pierwszym pojedynku jednak wygrali Finowie 29:15 i oni zakwalifikowali się do dalszych walk.

● W ćwierćfinałach do mistrzostw Europy w piłce nożnej w dniach od 1 marca do 15 maja (mecz i rewanż) zmierza się następujące drużyny: ZSRR — Węgry, Bułgaria — Włochy, Hiszpania — Anglia lub Szkocja i Francja — Jugosławia.

● Cykl przygotowań polskich pięciarzy do Olimpiady przewidywał kilka zgrupowań. Jedno z nich odbywa się w Cetniewie pod kierownictwem Feliksa Sztamma. Ćwiczy 31 zawodników. Obok znanych pięciarzy znalazło się w Cetniewie wielu młodych m. in. z okręgu poznańskiego Weigelt.

dalekopisem

REMIS HOKEISTÓW
Hokeiści polscy zremisowali w Łodzi z II reprezentacją ZSR 4:4 (3:2, 0:1, 1:1).

I LIGA SIATKÓWKI MĘŻCZYZN

W meczu o mistrzostwo I ligi siatkówki mężczyzn AZS Olsztyn pokonał AZS 3:0.

STOEHR ZNOW ZWYCIĘŻYŁ

W ostatniej przedolimpijskiej eliminacji skoczków narciarskich NRD, która odbyła się w Oberhofie najlepszym okazał się znów Wolfgang Stoeher, który za skoki długości 102 i 105 m otrzymał notę 238,6 pkt. (t)

Praca

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Kotlarska 4, tel. 728-84, 14274g

Dozorcę sumiennego, do dużego domu w śródmieściu poszukuję. Do dyspozycji mieszkanie 40 m² do zamiany na pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14565g.

Przyjmę pracę w dom. Cierpi „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14504g.

Dochodząca pomoc domowa na dobrych warunkach potrzebna. Telefon 546-17, od godz. 17. 14539g

Uczeń (uczenica) w zawodzie fotograf — zarząd potrzebni. Zakład fotograficzny, Dąbrowskiego 5. 14558g

Nauka

Udzielam korepetycji — matematyka, fizyka. Piekna 61 m. 2. 14253g

Kupno

Włosy cięte, skupuje Zakład Fryzjerski „Uroda” Poznań, Wrocławzka 8, wejście Golebia. 13716g

Kupię wersalkę jednoosobową. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14518g.

Kolanówkę większą kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14541g.

Kupię motocykl lub skuter. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14549g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary polec. Brzozowska Poznań, Czerwonej Armii 10. 12403g

Gdańska szafa do garderoby i damską maszynę do szycia Phönex, zamienię na tapczan jednoosobowy i małą jasną szafę. Telefon 448-81 do 9. 14315g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, polec. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, dawniej 70. 14616g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, głębokie spacerowe — polec. Wytównia, Orzeszkowej 18a. 14912g

Samochody

Podglówki — nowoczesne do wszystkich typów samochodów, polec. Wytównia Z. Janke Poznań — ul. Dąbrowskiego 88, telefon 406-23. 14229g

Nieruchomości

Kupię domek blisko komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14427g

Sprzedam spiesznie gospodarstwo 9 ha. Cena do uzgodnienia. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14466g.

Kupię dom piętrowy względnie bliźniak, może być na peryferiach Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14438g.

Tradycyjne Białe Tygodnie

MHD Art. Włókienniczymi — Odzieżowymi oraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno - Odzieżowe w Poznaniu

zawiadamia, że w dniach od 15—20. I. 1968 r. odbywa się sprzedaż pod nazwą

„BIAŁY TYDZIEŃ” W SKLEPACH MHD

„Prząśniczka” ul. Czerwonej Armii 27

„Czerwony Mak” ul. Głogowska 43

oraz przy ul. Dzierżyńskiego 20, Jaworowej 9 (Dębica), Głogowskiej 142, Starym Rynku 95/96, Dąbrowskiego 8 i Śródka 6a.

Sklepy przygotowały specjalny asortyment tkanin jak: płótna pościelowe w szerokościach od 80 do 200 cm, flanele białe i deseniowe, adamaszek, inleń, tkaniny zasłonowe, ręczniki itp.

Także specjalistyczny sklep z bielizną pościelową przy ul. Wrocławskiej 5 — otrzymał nowe dostawy towaru. K392



W. KOZIOLKACH
WYSOKA WYGRANA
LUB SAMOCHOD MARKI
„ZASTAVA”
ZŁOŻ KUPONY. K378

ARS CHRISTIANA, DELEGATURA w Poznaniu
ulica Nowowiejskiego 8
POSZUKUJE DOSTAWCY

z uprawnieniami na birety kapitańskie

Oferty należy składać w jak najszerszym terminie pod wyżej wymienionym adresem. 14275g

ZGŁOSZENIA UDZIAŁU W WYCIECZCE
SAMOCHODOWEJ NA
WIOSENNE TARGI LIPSKIE
3-8 MARCA 1968



PRZYJMUJE
I INFORMACJI UDZIAŁA
POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY
OKRĘGOWE BIURO TURYSTYKI
POZNAŃ
ulica Libelta nr 26 — tel. 597-26.

POLECAMY DLA ZAKŁADÓW PRACY 3-DNIOWE WYCIEZKI AUTOKAROWE DO NRD. 14607g

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Poznań, ul. Rutkowskiego 25 — zatrudni zaraz na terenie województwa: poznańskiego, wrocławskiego, katowickiego i opolskiego

— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW DROGOWYCH — na stanowiska kierowników budowy
— MAJSTRÓW do robót drogowych,
— INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiska z-ców kierowników d/s sprzęt. transp., techników mechaników i majstrów warsztatowych.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Po okresie próbnym zapewnimy mieszkania.
Zgłoszenia osobiste i pisemne prosimy kierować do Działu Kadr PPRD Poznań, ul. Rutkowskiego 25, telefon 613-55. K164

Dnia 15 stycznia 1968 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana córka, siostra i ciocia

Zofia Przybyłowicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone
MATKA, SIOSTRY I RODZINA

Ul. Reya 1. 14911g

Stanisław Skalecki

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 11 w Czerlefnie.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA Z DZIEĆMI I RODZINA 14879g

Zygmunt Adamski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
ZONA, CORKA, ZIEĆ I WNUCZKA 14877g

Sylwester Misiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 19 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA 14889g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKA — g. 19 „Szalona Julia”; NOWY — g. 15 „Czerwone pantofelki”; — g. 19 „Berenika”; OPERA — g. 19 „Aida”; OPERET — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — g. 11 i 17 „O Kasi, co gąsiki zgubiła”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15 „Madame Sans-Gêne” (włoski 18 l.); g. 17.30, 20 „Parasolki z Cherbourg” (franc. 14 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Flip, Flap i inni” (USA 11 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Na pomoc” (ang. 11 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery pancerni i pies” (III zestaw pol. 7 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Beata” (pol. 14 l.); 18, 20.15 „Wspaniały rogiacz” (włoski 18 l.); GRUNWALD — g. 17 „Odwet kapitana Lesza” (jug. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Iwona Goła” (czeski 7 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Agnieszka 46” (pol. 16 l.); HUTNIK — nieczynne; KOSMOS — g. 17, 19.30 „Grzech regu” (czeski 16 l.); MALTA — g. 16 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 18, 20.15 „Oferta matrymonialna” (włoski 16 l.); MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Grymas” (węg. 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Grobowiec Liège” (ang. 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Życie zamku” (franc. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Gdy miłość przemija” (jug. 16 l.); PALACOWE — nieczynne; PRZYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 13, 16, 19.15 „Dziś i jutro” (ang. 14 l.); RUSALKI (Szwarczewski) — g. 16, 19 „Dziś i jutro” (ang. 14 l.); SCALA — g. 16.30, 19 „Cartouche — zbrojca” (franc. 14 l.); TECZA — g. 16 „Strzelby Apaczów” (USA 11 l.); g. 18 „Kamozny osobiście” i „Kamozny niebezpieczna misja” (radz. 14 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowie) — g. 17 „Życie małżeńskie” (franc. 16 l.); I i II s.; WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatni Mohikanin” (NRF 11 l.); g. 20 „Kto chce zabić Jessy” (czeski 14 l.); WRZOS (Lubomir) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Wagorze” (ang. 18 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Zwiedzamy Europę” cz. I.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Świątecznego — chirurgia — internia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 671-231)
Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7), telefon 511-11.
Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, telefon 536-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu, tel. 866-66; porady lekarskie, tel. 837-35; podstacje ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugroj 18 — (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — cała doba, pediatryczne — g. 15-23, stomatologiczne — g. 18-7, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — cała doba, chirurgiczne II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 — cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53, St. Różańska 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Rucho Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mołowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.
Przewodnicze (Świerczewskiego) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — nieczynne.
Wzrostu i Cytadela — nieczynne.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Gólcach — g. 10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne — „Krzemionki Opatowskie” — g. 9-15.
PTF (Paderewskiego 7) — wystawa indywidualna K. Wendlanda — g. 10-19 (do 30 km.).
Muzeum Narodowe — „Malarstwo hiszpańskie w zbiorach polskich” — g. 9-15.
Księgarnia (ul. 27 Grudnia 23) — Wystawa książek społeczno-politycznych — g. 10-18.
Biblioteka Główna UAM — (Ratajczaka 38) — „Człowiek i świat — polityka” — g. 8-21.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.
ZAP — Arsenai (St. Rynek) — prace Jadwigi Eichlerowej — g. 10-18 (do 28 km.).
WOIT (St. Rynek 10) — „Dwory i pałace Wielkopolski” — g. 9-17 (do 20 km.).
Klub MPIK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa barwnych reprodukcji „Japonia” — g. 10-20 (do 25 km.).
BWA St. Rynek — Arsenai — „Sztuka artystyczna” — Miluse i René Roubickov oraz „Malarstwo Jerzego Skrebeca” — g. 10-18 (do 7 km.).

W salach Domu Techniki

Nowy klub środowiskowy

Ostatnio otwarto w Poznaniu jeszcze jeden środowiskowy klub kulturalno-rozrywkowy w Domu Techniki przy Alei Stalingradzkiej. Przeznaczony jest on w głównej mierze dla członków stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT, ale także innych stowarzyszeń twórczych. Prawo wstępu do klubu będą mieli tylko posiadacze kart klubowych.

Poznański i wojewódzki oddziały NOT zrzeszają kilkanaście tysięcy członków, toteż ośrodek kulturalno-rozrywkowy w postaci klubu przyczyni się może do jeszcze większej integracji środowiska specjalistów — techników. Ten cel przyświecał właśnie organizatorom klubu — tj. Komisji Klubowej, która zawiązała się pod patronatem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego NOT. Dokonując otwarcia nowego ośrodka przewodniczący Zarządu Lechosław Gruszczyński powitał obecnych na uroczystości gości, a wśród nich m.in. rektora Politechniki Poznańskiej prof. dr. inż. Zbigniewa Jasińskiego. Serdecznie podziękował on także za pomoc i starania w zorganizowaniu klubu dyrektorowi poznańskich Zakładów Gastronomicznych, Nadziei Szyflerowej. Mówiąc o planach działania klubu zastępca przewodniczącego Zarządu oraz przewodniczący Komisji Klubowej Jerzy Matuszewski podkreślił, iż klub ten nawiązał już liczne kontakty z in-

stytucjami kulturalnymi Poznania takimi, jak Polskie Radio, redakcja „Nurt”, Związek Plastyków, artystyczny zespół studencki itp., z którymi będzie współpracował w celu załatwienia potrzeb kulturalnych i rozrywkowych swoich członków.

Przewidziane są liczne imprezy, a więc i podwieczorki przy mikrofonie, recitale piosenkar-skie, wystawy malarskie, występy kwartetu muzycznego klubu i inne. Gospodarzem tej nowej placówki został długoletni i doświadczony działacz kulturalny Tadeusz Dębski, który zapewnił obecnych, iż życie towarzyskie klubu będzie się pomysłnie rozwijało. (Ij)

Kursy j. obcych w MPIK-u

1 lutego rozpoczyna się II semestr nauki języków obcych w ramach kursów językowych prowadzonych przez Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” w Poznaniu. Kursy dysponują obecnie ograniczoną liczbą miejsc dla słuchaczy średnio zaawansowanych (język angielski, francuski i niemiecki).

Ponadto Klub MPIK organizuje kursy zamknięte przy zakładach pracy dla grup specjalistów pragnących korzystać z literatury fachowej oraz kursy przyspieszone w małych grupach o większej liczbie godzin lekcyjnych. Zajęcia prowadzone są przez doświadczonych wykładowców i lektorów UAM.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkie szczegółowe informacje udziela sekretariat, mieszczący się w pokoju 7 Szkoły Podstawowej nr 94 przy ul. Młynowej 5/7, codziennie w godz. 16-19, z wyjątkiem sobót. (na)

Zdrowe wycięto — uschnięte zostały

O dość niepokojących faktach pisze nam ostatnio p. A. Dziechowski. Według jego relacji w parku Górczyńskim przy al. Albańskiej wycięto niedawno 13 zdrowych drzew, m. in. rzadki tak zwany cyprysik (Chamaecyparis sp.). Jak twierdzi autor informacji, drzewa były w pełni zdrowe i nie groziły wyrwaniem.

Niezrozumiała to działalność — pisze nam p. A. D. — skoro nieopodal wspomnianego parku, przy bramie cmentarza górczyńskiego, od 4 lat stoi suchy, grozący wyrwaniem, wielki jesion. Ponad 10 suchych wiażów sterczy od wielu lat przy ul. Dzierżyńskiego, nieopodal skrzyżowania z al. Czechosłowacką. Tych drzew nikt nie usuwa, choć od dawna nadają się na wyrąb.

Wierzymy, że podane wyżej fakty zainteresują Komisję do spraw Zadrzewiania Miasta. (c)

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz do g. 17: 7.45 „Błektina szafeta”; 8.15 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.45 „Drogi rozwoju myśli ludzkiej”; 9 Dla kl. III i IV: „Gdyby tygrysy jadły irysy”; 9.20 Muz. senniejsza kompozycji radz.: 10 „Komplicacje” — fragm. pow.: 10.20 Konc. przebojów w wyk. ork. i solistów; 11 Dla kl. VII: „Wychowanie oby-watelskie”; 11.20 Muz. franc.: 12.10 „Na swojską nutę”; 12.40 „Wieciej, lepiej, taniej”; 14 Dla kl. VI, VII i VIII: „Spotkanie z przyrodą”; 13.25 Konc. z taśm na desłanych przez radiofonie rumuńska; 14 „Przemiana”; opow.: 14.30 „Zagadki muzyczne”; 15.05 Z życia ZSRK: 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Przeboje zawsze młode”; 18.45 Kurs wyższy j. franc.: 19.10 „Ludzie i kontynenty”; 19.30 To co mamy najnowszego: 20.30 Wieczór literacko-muzyczny: „Warto zapamiętać”; 21.15 Utwory kompozytorów Baroku: 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 0.10, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 Muzyczny tydzień Poznania: 8.15 Kurs j. franc.: 8.35 „Osiem godzin na dobie”; 8.55 Muz. mel. rozrywk.: 9.40 „Choć dąb po krze” — repertaż literacki; 10.05 W kregu muzyki romantycznej: 10.50 „Dzień puszczyka” odc. 4 pow.: 11.20 Konc. życzeń; 12.25 Od solisty do orkiestry; 13 Czas dobrych gospodarzy: 13.25 Konc. rozrywk.: 13.50 Publicystyka aktu alna; 14 Recital fortepianowy z nagrań Dino Ciani; 14.25 Repertaż aktualny: 14.45 „Błektina szafeta”; 15 Chór i Kapela Rozgłośni Olsztyńskiej PR p/d. Wł. Jarmolowicz; 15.20 Wiązanka mel. R.

Sielińskiego; 15.30 Dla dzieci: „Piosenka, zabawa i ja”; 16.05 Publicystyka międzynarod.: 17.25 Utwory organowe; 17.45 Magazyn ETS; 18.10 „Dom przy drodze”; 18.50 Felieton: 18.55 Mel. rozrywk.: 19.05 Muz. i Aktualn.: 19.35 Giuseppe Verdi i „Falstaff”; opera komiczna w 3 aktach; 22.35 Karnawałowa re-wia ork. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czy co kto lubi; 17.30 „Szatański spisek” odc. 21 pow.: 17.40 Piosenkarz czy aktor — Marie Laforet; 18 Ekspressem przez świat: 18.05 „Krasnoludki są na świecie”; 18.45 Tylko do greku: 19 Cztwrtym pamiętniki — A. Wertyński; 19.15 Piosenki sprzed kamery; 19.35 Jazz po japońsku; 20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Pod szafirową igłą; 20.40 „Albośmy to jacy tacy”; 20.55 M. Ravel: „Pieśń ludowych pieśni greckich”; śpiewa Gerard Souzay; 21.05 Parada jazzowych wibrafonistów; 21.30 Opera za pięć groszy — „Da ma Pikiowa”; 21.50 Opera — A. Borodina: „Kniaź Igor”; 22.05 Śpiewa Joan Baez; 22.15 Co wie-czór powieść — 8 odc. „Potop”; 22.45 Dariusz Milhaud — Concertino zimowe z cyklu: „Cztery po-ry roku”; 23 Wiersze L. Staffa; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpie-wają „Czerwone Gitary”.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55 — Historia dla klas VII — „Pod rządami sanacji”; 10.55 — Język polski dla kl. V — „Spotkanie z J. Broszkiewiczem”; 11.55 — Historia dla klas V — „W gościnie u Piastów”; 16.20 — Politechnika TV — Fizyka II rok — „Widma, analiza widmowa”; 16.55 — Wiadomości; 17 —

Podziękowanie i apel

W końcu minionego roku wydrukowaliśmy list uczennicy kl. VIa Szkoły Podstawowej nr 71 — Ewy Pietz. Pisała ona o inicjatywie wychowawcy ni, p. Urszuli Zaremskiej, która zachęcała dzieci do wykonywania zabawek dla dzieci umysłowo upośledzonych.

Dysponujemy obecnie odpisem listu skierowanego przez Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski przy TPD do wspomnianej szkoły. Listem tym Zarząd Koła wyraził dzieciom serdeczne podziękowanie za inicjatywę i pamięć. Również w tym liście informuje on, że w Poznaniu zarejestrowano dotychczas 400 dzieci umysłowo upośledzonych, którym na pewno należy się opieka i pomoc. Także ze strony młodzieży normalnych szkół podstawowych. Oto dlaczego Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski apeluje o podjęcie inicjatywy Szkoły nr 71 przez działkę innych szkół. Zarząd koła wspomina także o konieczności niesienia takiej pomocy, jak obrona upośledzonych dzieci przed krzywdą ze strony innych i przed wyśmiewaniem.

Przekazując apel Zarządu koła możemy chyba wyrazić przekonanie, że większość poznańskich szkół podejmie go i pospieszy z pomocą dzieciom specjalnej troski, że wychowawcy klasowo wyjaśnią dzieciom normalnych szkół, jak powinna wyglądać ich opieka nad dziećmi upośledzonymi. (c)

Prace wykonane

Dwukrotnie pisaliśmy o kłopotach p. U. J. z ul. Śniadeckich 4, która przez wiele miesięcy nie mogła doprosić się, by ADM nr 3 na Grunwaldzie założył przy oknach dwa brakujące parapety i wykuli dodatkowy wylot kominiowy. Po felietonie pt. „A czas bieży” („Głos” z 20 grudnia ub. r.) wspomniana administracja domu zawiadomila nas, że parapety uzupełniono (22 grudnia), a otwór kominiowy wykuto w ustalonym terminie.

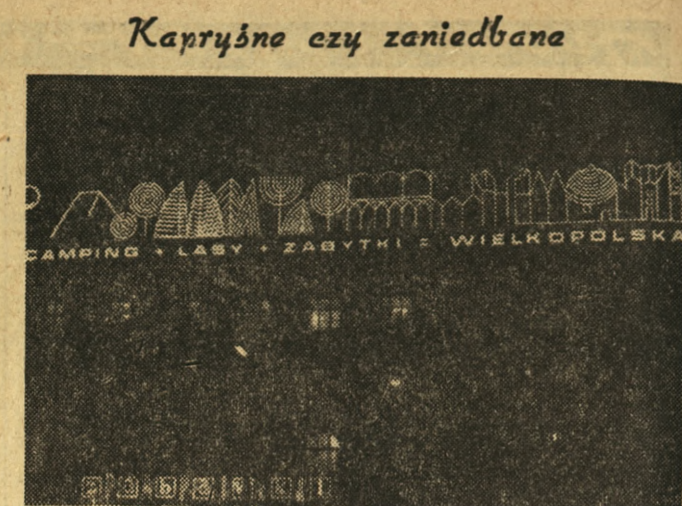
Informację o szybkiej reakcji na nasze publikacje odnotowujemy z zadowoleniem. (c)

Emerycy z „Wiepofamy” nie są osamotnieni

Koło Emerytów i Rencistów przy WFUM „Wiepofama”, zrzeszające 80 osób, rozwijało w ubiegłym roku szczególnie ożywioną działalność. M.in. urządzono 4 wycieczki autobusowe, udzielano najbardziej potrzebującym pomocy rzeczowej i zapomóg bezzwrotnych uzyskano szereg skierowań do sanatoriów i na wczas, zapewniono wszystkim emerytom pełną opiekę ze strony Zakładowego Ośrodka Zdrowia i młodzieżowych aktywistów ZMS.

Te osiągnięcia były możliwe tylko dzięki pomocy, jaką WFUM otacza swoich byłych pracowników, oraz działalności Zarządu Koła Emerytów, szczególnie przewodniczącego Koła, Pawła Jackowiaka.

Ostatnio podsumowano całoroczną działalność na impre-



Po raz pierwszy zamieszczamy na naszych łamach zdjęcie nowego, atrakcyjnego neonu na gmachu kina „Bałtyk”, od strony ul. Świerczewskiego. Że nie cały? No cóż. Nie dlatego, że się nie mieścił na filmie. Po prostu — od pierwszych dni nie świecił się tutaj początkowe elementy. Zresztą — z tym świe-



ceniem neonów różnie w naszym mieście bywa. Ostatnio zanotowaliśmy wiele ciemnych reklam, bądź takich, w których działały niektóre tylko fragmenty. Na ten temat wypowiedział się także w liście do redakcji p. Jacek Michał W. z ul. Gąsiorowskich. Pisze on, że choć stosunkowo niedawno uruchomiono nowe neony przy ul. Głogowskiej — między innymi reklamujące ZOO. Palmiarnię czy poznańskie zabytki — od szeregu dni albo przestały mrugać te elementy, które sprawiły wrażenie ruchu, albo też przestały świecić inne detale. W związku z takimi zjawiskami nasz korespondent wyraża wątpliwość, czy celowe jest dalsze ozdabianie ul. Głogowskiej wieloma neonami (zgodnie z nakreślonym planem długofalowym), jeśli i te dalsze miały być tak kiepskie jak owe obecnie już założone. Istotnie, takie wątpliwości mogą się rodzić. Wydaje się, że zbyt rzadko kontroluje się zainstalowane reklamy świetlne. Naszym zdaniem nie wystarczy tu ingerencja „na sygnał” użytkownika. Trzeba miasto podzielić na rejony i prze-kazać je odpowiednim ekipom kontrolno-naprawczym. Wówczas chyba będzie lepiej. A swoją drogą — niedawne mrozy też nie szkodzą neonowym reklamom. Przy okazji — na drugim zdjęciu nowy neon na gmachu „Magna-lia” oraz efektowne zdjęcie reklam — z okresu prawdziwej zimy — „Fotonu” i Palmiarni przy tej samej ulicy. (c)

Fot. (3) — K. Przychodźki

Koncert symfoniczny

W piątek, 20 bm., o godz. 19.30 i w sobotę, 21 bm., o godz. 18, odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą Filharmonii Poznańskiej dyrygować będzie Zdzisław Szostak. Jako szósta lista wystąpi — światowej sławy pianistka Magda Tagliaferro (Francja). (na)

INFORMUJEMY

Zarząd Oddziału Związku Inwalidów Wojennych PRL w Poznaniu zawiadamia członków, że dzisiaj, 18 bm. o godz. 17, odbędzie się zebranie plenarne w Sali Klubu Oficerskiego, ul. Niezłomnych 1. (Dom Żołnierza).

Kolejny „Magazyn Przyrodniczy” odbędzie się dzisiaj, o godz. 17, w Pałacu Kultury. Liga Ochrony Przyrody zaprasza na prelekcję pt. „Psie życie” oraz filmy.

Zebrań plenarnych członków ZBoWiD Koła Główna odbędzie się dzisiaj, o godz. 17, w Szkole Podstawowej nr 85 przy ul. Tomickiego.

Młodzieżowy Wieczór Przyjaźni odbędzie się w Klubie TPRP, ul. Ratajczaka 37, dzisiaj, o godz. 16. Program przygotowała młodzież z Technikum Budowlanego.

Wielu pracowników Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi przebywa już na emeryturze. Utrzymują oni w dalszym ciągu łączność ze swoim zakładem. Do tradycyjnie należą już spotkania, podczas których emeryci dzielą się wspomnieniami z pracy w minionych latach, są zapoznawani z osiągnięciami przedsiębiorstwa i jego rozwoju. Ostatnie takie spotkanie noworoczne minęło w miłym nastroju i pozostawi wśród pracowników niezatarte wrażenie. Nie jest to jedyny dowód pamięci dyrekcji i Rady Zakładowej Przedsiębiorstwa o dawnych pracownikach. Emeryci korzystają bowiem z zakładowych wycieczek, zapomóg, czasów w ośrodku wypoczynkowym w Pobierowie. Dla utrzymania jeszcze lepszych kontaktów z dawnymi pracownikami powołano ostatnio Koło Rencistów. (b)

Tv zastrzega prawo zmian w programie.